

Przykładowy Abstrakt

Zróżnicowanie i dynamika roślinności na nieużytkach powęglowych

Gabriela Woźniak

Uniwersytet Śląski, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska,
Katedra Geobotaniki i Ochrony Przyrody
ul. Jagiellońska 27, 40-032 Katowice
e-mail: wozniak@us.edu.pl

Nieużytki poprzemysłowe bardzo długo uważane były za pustynie biologiczne, za miejsca, na których żywe organizmy nie są w stanie przeżyć. Na Śląsku występuje największe w Polsce skupienie terenów poprzemysłowych. Najliczniej reprezentowane są nieużytki związane z eksploatacją węgla kamiennego.

Celem prowadzonych od kilkunastu lat badań jest określenie różnorodności zbiorowisk roślinnych spontanicznie się rozwijających, jak również prześledzenie dynamiki wybranych typów układów roślinnych. Badania prowadzone na hałdach skały płonnej i osadnikach ziemnych wód kopalnianych wykazały, że flora niektórych obiektów jest zaskakująco bogata. Na badanych 137 osadnikach stwierdzono występowanie 453 gatunków roślin naczyniowych. Zbiorowiska roślinne rozwijające się spontanicznie na badanych nieużytkach są bardzo zróżnicowane. Występują tu zarówno zbiorowiska szuwarowe, namuliskowe, duża liczba kompozycji roślinnych budowanych przez gatunki łąkowe i ruderalne, układy zdominowane przez jeden gatunek oraz na starych hałdach, zgrupowania drzew, w których z czasem odnależć można cechy znane z lasów rosnących na siedliskach nie antropogenicznych.

Przykładowy tekst dla zwiedzających

Nieżytki przemysłowe nieplanowane laboratorium biologiczne

Gabriela Woźniak

Eksperyment bez rzędów probówek w statywach i dymiących kolb, bez brzęku szkła i nieustannego szmeru urządzeń pomiarowych, bez obsługi technicznej i czujnego oka profesora w wianuszkach asystentów, wreszcie: bez atestów i certyfikatów. Niemożliwe, a jednak istnieje laboratorium, w którym trwa eksperyment o trudnych do przewidzenia wynikach. Nie jest znany nawet termin jego zakończenia, analizy wyników i wyciągania wniosków.

Program badawczy kierowany przez dr Gabriellę Woźniak z Katedry Geobotaniki i Ochrony Przyrody Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ma swoje laboratoria na terenach nieżytków związanych z eksploatacją węgla kamiennego. Są one porzuconymi, skrawkami ziemi, które posłużyły człowiekowi do gromadzenia materiałów odpadowych pochodzących z głębokości kilkuset metrów pod powierzchnią ziemi. W poszukiwaniu tego, co człowiekowi jest przydatne, wydobyto na powierzchnię skały, które przez setki lat powstawały i zalegały głęboko pod ziemią. Są to miejsca pozbawione naturalnej szaty roślinnej, a zwierzęta zaczynają dopiero wolno penetrować ich powierzchnię. Spontaniczne życie rozwija się tu wolno, bowiem niektóre zwały skały płonęły uznano za dobre tereny do testowania pojazdów przewidzianych do prac na powierzchni Marsa i wszelkich innych pojazdów terenowych.

Dzisiaj są nieżytkami przemysłowymi, na których mozolnie odtwarza się bogactwo życia. A eksperymentator? To Natura, która nie martwi się o pośredni wynik eksperymentów, aby móc wyciągnąć pozytywne wnioski z doświadczenia. Przeciwnie, dba o to, aby eksperyment nie dotowany przez Ministerstwo Nauki, nie poganiany terminami sprawozdań, trwał jak najdłużej. Ekolodzy, geobotanicy, ekotoksykolodzy, socjologowie przyrody to profesorowie, którzy cenią i najlepiej znają wartość "badań" prowadzonych nieustannie w nieplanowanym laboratorium biologicznym.

A gdzie atest i certyfikat otrzymanych wyników eksperymentu? Te dokumenty wystawią w przyszłości mieszkańcy Śląska rozkładając w niedzielne popołudnie kocycy, aby odpocząć na świeżym powietrzu wokół bujnie rozwijającej się przyrody. Więc nie przeszkadzajmy, eksperyment trwa.

Materiał zdjęciowy



"Samotność pioniera"; osadnik KWK Gliwice sierpień 1998

"Kwiat ziemi czarnej"; hałda KWK Sosnowiec lipiec 2000

"Śmiercionośna woda"; zatopisko w pobliżu osadników KWK Jastrzębie lipiec 1997

"Na granicy bytów"; osadniki KWK Chwałowice wrzesień 2002